Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 4 czerwca 1936 r. | Nr. 129

Proces spiskowców niemieckich na Śląsku

Katowice 3. VI. Dziś rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Katowicach proces przeciwko Józefowi Zającowi i 118 towarzyszom, należącym do tajnej organizacji niemieckiej NSDAB, oskarżonym o zbrodnię stanu z art. 97 i 98 K. K. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Arzt, wotują sędziowie Herwy i Głowacki, oskarża prokurator dr. Początek. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, czego wyrazem jest liczny zjazd dziennikarzy z całej Polski.

Po ustaleniu generalji oskarżonych, wśród których bardzo znaczna część nosi nazwiska polskie, z głównym oskarżonym Zającem na czele, przystąpiono do odczytania obszernego aktu oskarżenia. Po odczytaniu aktu nastąpiła przerwa.

Po przerwie zeznaje główny oskarżony, Józef Zając, lat 34, bezrobotny ślusarz z Nowego Bytomia. Zeznaje on w języku niemieckim, gdyż, jak twierdzi, po polsku nie umie dobrze się wysłowić. Oświadcza. że w r. 1935 zetknął się z Manjurą, który mu oświadczył, iż zamierza założyć nową partję pod nazwą N. S. D. A. B. Dalej oks. Zając twierdzi, że N. S. D. A. B. nie miała łączności z Rzeszą, natomiast Manjura obiecywać miał stale, że założoną przez siebie organizację zalegalizuje u władz polskich. Osk. twierdzi, że do kanclerza Hitlera listu nie pisał. Z Manjurą, jako założycielem i głównym kierownikiem partji stykał się bardzo często, a nawet wyjeżdżał wspólnie do Bytomia, gdzie nawiązali kontakt z Bauerem, urzędnikiem niemieckiej policji kryminalnej. Osk. Zając zaznacza, iż główną pobudką, skłaniającą go do organizowania partji było „niesprawiedliwe postępowanie organizacyj niemieckich względem oskarżonego i brak jedności w społeczeństwie niemieckiem". W styczniu 1935 r. pierwsza grupa członków N. S. D. A. B. złożyła przysięgę, wedle ustalonej roty, Zając natomiast złożył przysięgę w lutym.

Po krótkiej przerwie prokurator zgłasza wniosek o kontynuowanie przesłuchiwania Zająca, w nieobecności pozostałych oskarżonych, do czego sąd przychyla się. Przewodniczący zarządza przerwę do godz. 16-ej, a równocześnie wydaje dyspozycję, aby na salę rozpraw sprowadzono jedynie oskarżonego Zająca.

Tragedja miłosna studenckiej pary

LUBLIN, 3. VI. — Dziś rano w Lublinie na łące przy Alei Marszałka Piłsudskiego 29-letni student Zygmunt Kozieł dwoma strzałami z rewolweru ciężko ranił absolwentkę uniwersytetu lubelskiego, dwudziestokilkuletnią Walentynę Klaudykównę, poczem sam wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo. Tragedja miała podłoże miłosne.

Kadeci pod samochodem

PARYŻ, 3. VI — W Wersalu wjechał samochód ciężarowy na maszerujący oddział wychowanków wojskowej szkoły Saint-Cyr. Siedmiu uczniów odniosło ciężkie obrażenia, jeden z pośród nich zmarł po przewiezieniu do szpitala.

IDEAŁ SPORTOWCÓW ŚWIATA

Medal olimpijski na Olimpjadę w Berlinie

Zeznania oskarżonych o zajścia w Przytyku

RADOM, 3. VI. — Dzisiejsza rozprawa w procesie o zajścia w Przytyku ze względu na uroczystości, związane z obchodem rocznicy prezydenta R. P. rozpoczęła się o godzinie 10,55.

Trybunał przystąpił do badania oskarżonych. Serja pierwszych oskarżonych odmawia z wyjaśnień, zaznaczając, że złożą je po zeznaniach świadków. Jak wiadomo, wczoraj wszyscy oskarżeni na pytania przewodniczącego odpowiadali kolejno, że nie przyznają się do winy.

Skolei sąd przystąpił do przesłuchiwania grupy oskarżonych żydów, którzy zeznają obszernie, ale winy się wypierają. Twierdzą, że nic nie widzieli i o niczem nie wiedzą.

Następnie przewodniczący przystąpił do badania dalszych oskarżonych chrześcijan. Wszyscy w liczbie 31 oświadczyli, że wyjaśnienia swoje gotowi są złożyć dopiero po zeznaniach świadków.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

MANIFESTACYJNE POWITANIE NEGUSA

a ciche konszachty z Grandim

SOUTHAMPTON, 3. VI. — Negus oraz jego rodzina i świta przebywali na pokładzie statku „Oxford" do chwili opuszczenia go przez pasażerów. Wtedy dopiero zniesiono bagaż negusa, składający się ze skrzyń wypełnionych złotem i umieszczono go na specjalnym, strzeżonym przez detektywów, furgonie. Jak przypuszczają, negus wiezie 22,000 funtów w sztabach złota. Po opuszczeniu statku negus zajął miejsce w przystrojonym kwiatami wagonie i odjechał w kierunku Londynu.

LONDYN, 3. VI. — Podczas gdy na ulicach Londynu tłumy wiwatowały na cześć Haile Selassie, min. Eden odbywał dłuższe rozmowy z ambasadorem Włoch Grandim, następnie zaś przyjął przybyłego dzisiaj z Paryża ambasadora francuskiego Corbina. Jakkolwiek Foreign Office odmawia wszelkich komentarzy na temat prowadzonej pomiędzy Grandim a Edenem rozmowy, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że za kulisami toczy się pewna dyplomatyczna wymiana zdań, usiłująca doprowadzić do porozumienia między Rzymem a Londynem. W kołach politycznych panuje przekonanie, że W. Brytanja gotowa byłaby pogodzić się z faktem aneksji Abisynji przez Włochy, o ileby tylko Mussolini zgodził się złożyć w Genewie wobec Ligi Narodów stosowną deklarację, zapowiadającą, że reżim włoski w Abisynji wzorowany będzie całkowicie na reżimie mandatowym, stosowanym przez Ligę Narodów. Dotychczas jednak nic nie przemawia za tem, że Mussolini gotów jest tego rodzaju oświadczenie złożyć, przeciwnie, pogłoski, krążące dziś w Londynie, a pochodzące ze źródeł włoskich, opiewały, że Włochy wystąpią z Ligi Narodów, o ile Haile Selassie przybędzie do Genewy i dopuszczony będzie w Lidze do głosu.

STRAJK WE FRANCJI ROZSZERZA SIE

PARYŻ, 3. VI. — Strajk w Paryżu i okręgu paryskim zatacza coraz szersze kręgi, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu. W samym Paryżu i departamencie Sekwany jest w tej chwili przeszło 200 nieczynnych i obsadzonych przez robotników fabryk. Ilość strajkujących obliczają na 50,000, do czego należy doliczyć 10,000 w departamencie Saine et Oise. Rozszerzenie się strajku na przedsiębiorstwa żywnościowe przybrało rozmiary budzące niepokój w sferach oficjalnych. W ostatnich chwilach donoszą o zawieszeniu pracy w gazowni w Kanterre i o groźbie strajku w instalacjach wodociągowych na przedmieściach Paryża. Wszystkie wytwórnie lodu są w Paryżu nieczynne skutkiem, czego składy mleka są pozbawione lodu.

PARYŻ, 3. VI. — *Ruch strajkowy,* pomimo pomyślnego przebiegu rokowań prowadzonych przez podkomisje w ministerstwie pracy, wykazuje nadal *nietylko tendencję do powiększania się, lecz również do rozszerzania się na inne dziedziny przemysłu.* W chwili obecnej *około 300 fabryk objętych jest ruchem strajkowym.* Robotnicy prawie wszystkich zakładów stosują dotychczasową metodę, polegającą na powstrzymywaniu się od pracy przy równoczesnem pozostawaniu bez przerwy w fabryce.

W Belgji też strajki

BRUKSELA, 3 VI. — W Antwerpji wybuchł strajk robotników portowych. Wczoraj wieczorem porzucili robotnicy pracę na jednym ze statków, żądając podwyższenia zarobków. Dziś w godzinach południowych wzrosło nasilenie strajku

W walce o praworządność

Trzeba przyznać, że emeryci umieją się bronić i mimo wszelkie zawody nie tylko nie upadają na duchu, ale — co najważniejsze — idą do ataku.

Duszą wszelkich poczynań jest, zdaje się, Poznań, w którym znajduje się siedziba najliczniejszego okręgu poznańsko — pomorskiego z niestrudzonym prezesem Gizellą na czele.

Umiał on nietylko zmobilizować, ale i zorganizować olbrzymie rzesze emerytów do walki o przywrócenie słusznie nabytych praw. Walka ta to już nie starania o takie lub owakie prawne przepisy, ale walka o podstawy i zasady praworządności, które, naruszone dekretem listopadowym z roku zeszłego, dotychczas mimo wszelkich starań, mimo nacisku nietylko zainteresowanych, ale całej opinji ze Sejmem i Senatem na czele, nie zostały przywrócone.

Czytelników naszych informowaliśmy szczegółowo o tym odcinku zmagań, na którym — jak wierzymy — ostatecznie zwycięży sprawiedliwość, Czytelnicy przypominają też sobie wielki kongres z przed miesiąca — 2 maja — który odbył się w Poznaniu przy udziale emerytów.

Jedna z rezolucji, którą wówczas powzięto, brzmiała, że, o ile do czerwca nie posuną się prace komisji ministerjalnej, utworzonej pod naciskiem opinji, powołani do niej członkowie ze sejmu i senatu mają ustąpić, a równocześnie wysunięto żądanie, by autor nieszczęsnego dekretu wiceminister Lechnicki ustąpił.

Można patrzeć na sprawę emerytalną z rozmaitego punktu widzenia, ale nie można nie uznać racji stanowiska, które żąda, by autor głębokiego podniecenia wśród społeczeństwa i zachwiania się wiary w prawne podstawy państwowe — odszedł.

Miarą słuszności postulatów emerytów jest stanowisko P. Premjera Składkowskiego, który nietylko przyjął delegację, prowadzoną przez posła Wagnera (niewidomego), ale przyrzekł poparcie dla zrealizowania postulatów emerytów.

Fakt ten wzmocnił samopoczucie emerytów. Nic oni więcej nie chcą, jak tylko cofnięcia krzywdzących dekretów i przywrócenia skreślonych 12 milj. zł emerytalnych wypłat.

Rząd, a przedewszystkiem P. Minister Skarbu ma aż nadto środków, by sprawę tę uregulować. Rewizje niesłusznie i nadmiernie pobieranych emerytur (istnieje emeryt 29-letni, pobierający emeryturę za wysługę lat 26!) z jednej strony, z drugiej rewizja funkcyjnych i reprezentacyjnych dodatków załatwiłaby postulaty emerytów i przywróciłaby stan prawny, tem bardziej słuszny, że funkcyjne i reprezentacyjne dodatki przedstawiają wielką płaszczyznę rozgoryczenia.

Sprawa uregulowania emerytur weszła obecnie w stadjum krytyczne. Zbiera się Sejm i niewątpliwie wypłyną tam interpelacje:

1) w sprawie niedotrzymania postawienia sprawy emerytów na porządku dziennym obecnej sesji;

2) w sprawie zaginięcia wniosku posła Hofmana i ks. Lubelskiego o uchylenie dekretu z listopada i grudnia r. z. oraz

3) w sprawie działania na zwłokę wymienionej już komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego.

Tyle dowiedzieliśmy się na wczorajszem walnem zebraniu emerytów i delegatów Zw. Emerytów, przyczem związek wysłał do posłów i senatorów memorjał, a prezes Gizella wyjechał do Warszawy, by bronić słusznej sprawy. Rezolucje, które w tej sprawie pozatem przyjęto, pokrywają się z tem, cośmy wyżej napisali.

Z głębi przekonania życzymy emerytom, by sprawę swą wygrali nie tylko jako sprawę swoją, ale przedewszystkiem jako zagadnienie słuszności i prawa, jako zagadnienie, które jest i musi być podstawą każdego państwa, w którem rządzi prawo.

A. P.

Str. 2

CZŁOWIEK-PTAK

Piękność lotu żeglarskiego

Rozwój polskiego szybownictwa postępuje szybko naprzód. Coraz więcej powstaje lotnisk szybowcowych, coraz więcej młodzieży poświęca się temu sportowi i coraz piękniejsze osięga ona wyniki.

Warto więc powtórzyć za „Skrzydlatą Polską“ feljeton znanej polskiej pilotki szybowcowej p. Marji Younga o sztuce żeglowania w powietrzu.

Jest w rozwoju szybownictwa fakt zastanawiający ludzi lotnictwa i laików. Dlaczego lot bez silnika rozwija się żywiołowo wzwyż i wszerz, zdobywa coraz więcej entuzjastów, przykuwa?

Widocznie jakaś specyficzna magja przykuwa starych pilotów i oczarowuje nowych, zamienia minuty żaglowe w niezapomniane emocje, pozorną monotonję długich godzin lotu w bogactwo przeżyć. „Piękne jest żaglowanie“ — mówi znany as szybownictwa Hirth. (Zmarły tragicznie przed paru dniami na zawodach szybowcowych w Budapeszcie — Przyp. Red. „Dziennika“). „Lot silnikowy również przyczynia wiele radości, ale nigdy nie połączy nas tak ściśle z przyrodą i nigdy nie pozwoli odczuć spełnienia prastarych marzeń ludzkości z taką mocą i dumą, jak królewska gra z niewidzialnemi potęgami przestworzy. Lot motorowy jest może bardziej potrzebny i pożyteczny — ale żaglowanie jest piękniejsze“.

Powiedziałbym więcej — żaglowanie jest fascynujące. Istnieje swoisty smak w momencie oderwania się od ziemi, wyzwolenia z liny startowej, w milczącej walce o każdą minutę lotu, o każdy kilometr więcej. Jest czar uroczystej ciszy i splendid isolation żaglowania. Jest zespolenie z żywiołem.

Błękit bez chmurki — śnieżna kopa cumulusa — liljowe smugi chmur na tle słońca, skłaniającego się ku zachodowi —mroczna linja nadciągającego frontu burzy — noc w poświacie księżycowej — godzina brzasku gdy wyłaniają się z cienia zarysy zboczy i lasów — monotonna powala szarych chmur — huragan i lekka bryza — wszystko to momenty mające swą tajemną wymowę dla szyszybownika. Nęci dal i wyż.

Instynkt i doświadczenie

Człowiek wolny, swobodny, szybuje jak ptak. Tonie w białej mgiełce obłoku, zawieszony w czasie i przestrzeni, wędruje od chmury do chmury, po czystem niebie, szuka oznak termiki, wypatruje, wyczuwa Kieruje się instynktem i zdobytem doświadczeniem, rozważa i — liczy na uśmiech szczęścia. Idzie na przelot. W urok nieznanej przygody, w niewiadome. Mija dalekie wzgórza, doliny, rzeki, gościńce, miasta, gdzie kaprys termiki i wiatru zaniesie szybowiec.

Gdy przyjdzie lecieć z burzą, pilot walczy na granicy dwu światów, obserwuje groźne, przewalające się kłębowisko chmur wśród błyskawic i potoków deszczu, mając z przeciwległej strony pogodę, ciche, słońcem zalane krajobrazy. Szybownik musi wytrwać do końca, do ostatniej chwili niewolno mu uznać się za zwyciężonego — aż do momentu, gdy niema najmniejszych szans kontynuowania lotu. Nieraz przyjdzie zacisnąć zęby, przetrzymać przelotny zanik warunków lub własną niepewność i załamanie. Walczyć do krańca możliwości, zostawiając konieczny zapas energji na lądowanie przygodne, gdy szybowiec, spragniony odpoczynku do długim przelocie lub łamańcach w chmurze, siada gładko na łące, wślizguje się na zbocze, telepie po nieoczekiwanych wertepach. — I wreszcie — wytchnienie. Znużony pilot zrzuca spadochron, otwiera limuzynę, kontempluje barograf — jedynego towarzysza lotu, który mu w powietrznej samotni rejestrował wymowną linją emocje przeżyć. Wyciąga mapę i oblicza wynik lotu...

Sport, który każe myśleć

Oto czem jest przelot szybowcowy, najwspanialszy sport ze wszystkich. Sport, który daje nietylko rozkosz lotu, grę z wiatrem, słońcem i chmurami, lecz każe myśleć wybierać i szybko decydować oraz uczy opanowania siebie i ujarzmienia sił przyrody. Loty w chmurach, loty burzowe, są sprawdzianem wartości psychicznych pilota, doskonałą jego techniką latania, a pozatem dostarczają materjału do poważnych badań naukowych. Pilot bezsilnikowy, postawiony wobec ciągle nowych problemów, nie lata bezmyślnie. Dociekа, poznaje, rozwija wszechstronnie zdolności, a uzbrojony w hart i wiedzę śmiało może stawić czoło żywiołowi. Szybownictwo wydatnie współdziała z młodą gałęzią wiedzy, meteorologja, której badania zarówno są użyteczne dla pilota, jak spostrzeżenia z lotów wyczynowych są cennemi dla naukowca. Kto spróbował przelotu — w groźnej scenerji burzy czy w dzień słoneczny — rozumie i odczuwa atrakcje tego królewskiego sportu, a kto raz zaczął żaglować — nie potrafi już rozstać się z szybownictwem.

Nauka szybowania

Krzywdęby się wyrządziło własnym wspomnieniom, gdyby nie utrwalić wrażeń z drogi dojścia do pilotażu szybowcowego. Pierwszy lot, pierwsze oderwanie się od ziemi bez opieki instruktora pozostałego na dole, samodzielny pilotaż lub zdanie się na łaskę wiatru i stateczności szybowca w ciągu paru sekund, które wydają się wiekami — to bezpośredniość i świeżość pierwszego przeżycia, to wstrząsający moment. Wdzięk szkolenia szybowcowego polega na tem, że od pierwszego szurania jest się zdanym na samego siebie, na własną orjentację i błyskawiczną decyzję. A później — ta gradacja w zdobytych umiejętnościach! Poprzez pierwsze litery alfabetu ABC wstępuje się po stopniach góry na szczyt, z esów floresów lotu ślizgowego do pierwszego żaglu. Duma wyskoczenia ponad start, rozkosz „puchnięcia“ i smutna konieczność „duszenia“. Coraz dłużej w powietrzu, coraz wyżej i dalej. Pierwsze lądowania pod górę, holowanie za samolotem, znajomość z kaprysami termiki, akrobacje... Niebo — niewidzialne z lotu na plecach, ziemia — zakryta płaszczem chmur, otulona mrokiem nocy. Niezapomniane przeżycia, ciągle zmienne i nieoczekiwane. Wieczne dążenie do poprawy wyników, nowych możliwości.

Przyszłość szybowania

Dokąd zajdziemy w locie bez silnika? Trudno przewidzieć. W ciągu piętnastu lat od minutowych lotów zrobiono wymowny przeskok do przelotów po 500 km. Każdy start przynosi pilotowi niespodziankę: lot może się skończyć po kilku rundach lądowaniem obok szybowiska, ale może też wyniknąć z niego i wyczyn — ciekawy przelot lub wykrycie nowej energji lotu. Przyszłość należy do nas,

Z tych racyj interesuje się szybownictwem profesor politechniki popiera je i subwencjonuje państwo, zbiera doświadczenia konstruktorów, pilot i meteorolog, lata żądny przygód harcerz, inżynier, wojskowy, zamiłowany samotnik i człowiek towarzyski, młody sportowiec i stary wyga powietrzny. Szybownictwo jest dla wszystkich. Siła jego atrakcji powinna pociągać jaknajszersze masy i przetworzyć nas w naród o duszy lotnej.

Marja Younga

MEZALJANS SIOSTRY KRÓLA IRAKU

Młody, bo zaledwie 23-letni król Iraku Ghazi I, ma nieustanne kłopoty ze swemi romantycznemi siostrami. Obecnie dwór Iraku przeżywa znów prawdziwy skandal, którego bohaterką jest druga co do wieku siostra, księżniczka Adżah. Szczegóły tej sensacyjnej sprawy, o której już pokrótce doniosły depesze, są następujące:

Księżniczka jeździła corocznie ze swą siostrą ks. Radżihah na wyspę Rodos, gdzie obie stale zatrzymywały się w hotelu „Róża“. Tak samo było i w tym roku.

Po dwutygodniowym pobycie księżniczka Radżihah z przerażeniem stwierdziła, że jej piękna siostra gdzieś przepadła. Całą policję postawiono na nogi, na morze wysłano motorówki. Stwierdzono jednocześnie, że tego samego ranka zniknął gdzieś przystojny 25-letni portjer „Róży“ Anastasias Charalambos. Nie ulegało wątpliwości, że oba fakty mają z sobą ścisłą łączność. Nie wiedziano, czy chodzi o cieczkę, czy porwanie egzotycznej księżniczki.

Teraz zaczął działać sam emir Ghazi, aby przeszkodzić matrymonjalnym projektom romantycznej siostry. Oskarżono najpierw Charamlambosa o porwanie, księżniczka jednak oświadczyła, że to ona raczej porwała swego narzeczonego. — Wszystkie dokumenty oboje mieli w najlepszym porządku, policja nie miała więc powodu do interwencji. Młodzi wyjechali do kościółka w Kefissii i tam potajemnie wzięli ślub.

Ks. Radżihah oskarżyła tymczasem siostrę i portjera „Róży“ o kradzież gotówki i kleinotów.

Dzięki temu oskarżeniu policja znalazła podstawę do aresztowania, choćby tymczasowego, młodej pary. Zanim jednak dowiedziano się, że narzeczeni wyjechali do Kefissii i zanim tam żandarmerja przyjechała, księżniczka Adżah, nosząca obecnie prawosławne imię Anastazji i Charalambos byli już po „tak“ i związek ich został pobłogosławiony przez duchownego w Kefissii.

Również oskarżenie o kradzież okazało się bez podstawnem. Ks. Radżihah udała się jeszcze raz do swej siostry, zaklinając ją na wszystko, aby zerwała mezaljans i wróciła do wiary przodków, wskazując, że jest przecież wnuczka wielkiego Husseina i pochodzi w prostej linji od samego proroka Mahometa. Nic to jednak nie pomogło.

Obecnie młoda para powróciła samolotem na wyspę Rodos, nie zamieszkała już jednak w hotelu „Róża“, lecz wynajęła nad morzem małą willę, gdzie spędzi miodowe miesiące.

Sprawy gospodarcze

O obniżkę taryf przewozowych przy eksporcie ryb

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych zwrócił uwagę na konieczność wyrównania taryf przy przewozie ryb słodkowodnych w stosunku do ryb morskich, które dotychczas korzystają z pewnej preferencji towarowej. Ryby słodkowodne, zwłaszcza w przesyłkach drobnicowych, winny — zdaniem Związku — korzystać z opłat tak jak i ryby morskie. Z tak przeprowadzonej obniżki skorzystają rybacy, a także wpłynie ona dodatnio na zaopatrzenie mniejszych rynków prowincjonalnych. Jednocześnie wskazano na potrzebę obniżenia stawek przewoźnego za przelot pod załadunek i za przelot zwrotny wagonów specjalnych do przewozu ryb, oraz obniżenia taryfy.

Polska flota handlowa coraz lepiej zatrudniona

W rb. przewozy floty polskiej w pierwszym kwartale zwiększyły się w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 28,1 proc. Wywóz na statkach, pozostających w naszej dyspozycji, zwiększył się z 179 do 224 tys. ton — przy porównaniu pierwszego kwartału r. ub. z pierwszym kwartałem rb.; przywóz wzrósł odpowiednio z 37 do 55 tys. ton, wreszcie przewóz między portami obcemi — z 18 do 20 tys. ton.

Wywóz na statkach polskiej floty handlowej w stosunku do ogólnego wywozu przez porty polskie stanowił w I kwartale rb. 8,3 proc.; przywóz stanowił w stosunku do ogólnego przywozu 13,3 proc., a łączny obrót wynosił 8,9 proc. ogólnych obrotów zamorskich przez porty polskie. Przewozy żeglugi nieregularnej zwiększyły się z 160 tys. ton w pierwszym kwartale rb.; przewozy na linjach regularnych wzrosły z 74 tys. ton do 113 tys. ton.

Spółdzielnia zielarska

uporządkuje handel ziołami

W Warszawie powstała nowa placówka gospodarczo - społeczna pod nazwą „Spółdzielnia Zielarska“.

Zadaniem spółdzielni jest uporządkowanie handlu polskiego ziołami i ich przetworami, tak dla potrzeb kraju, jak i na eksport. Bezpośrednim zaś celem tej instytucji jest podniesienie zarobków plantatorów ziół leczniczych i uaktywnienie bilansu handlowego państwa, przez rozwój tej gałęzi produkcji.

Spółdzielnia ma zamiar tworzyć filje w poszczególnych województwach, mające wejść w kontakt z instytucjami społeczno - gospodarczemi, producentami i odbiorcami roślin leczniczych. Należy mieć nadzieję, że z chwilą powstania tej organizacji ustanie chaos, panujący w handlu tym artykułem, ze szkoda dla producenta i wyzyskiem bezrobotnych zatrudnionych przy zbieraniu ziół.

Aby udostępnić szerszym rzeszom możność należenia do spółdzielni, ustalono wysokość udziału na zł 10.

Siedziba tymczasowa spółdzielni mieści się w Warszawie przy ul. Wojciecha Górskiego 6, m. 1. Zarząd spółdzielni chętnie udziela fachowych wyjaśnień i informacyj z zakresu zielarstwa.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

34

Przebiegając koło pałacu, ujrzała w oknie wypatrującego Freda, który na jej widok zaklaskał w chude rączki i wychylił bledziutką twarzyczkę:

— Franek! Franek! a mówili, że jesteś chory i że nie pojedziemy razem... i ja zacząłem płakać...

Uśmiechnęła się w przelocie do dziecka: czuła dlań głęboką litość — takie biedne, słabiutkie! — i strała się jak mogła urozmaicić spacery. Od pierwszego dnia odbyła specjalny wywiad w okolicy, aby zbadać drogi, nadające się do przejazdu samochodem i zawiozła raz i drugi dziecko do czerniejącego na horyzoncie lasu — jechali cudnemi leśnemi alejami, wymoszczonemi ciemnym, aksamitnym mchem, obrzeżonemi gęstwą sosen, buchających mocnym, oszałamiającym żywicznym zapachem. Zatrzymywała maszynę na jakiejś ślicznej polance, otoczonej wieńcem dębów albo na skrzyżowaniu kilku tajemniczych leśnych dróg i pokazując Fredowi zcicha szumiące liściaste lub iglaste olbrzymy, mówiła mu o nich, przeplatając przyrodnicze opowiadania czarodziejskiemi bajkami. Zbierała i znosiła mu kwiaty i jagody, ukazywała ich piękno — a dziecko słuchało, nie spuszczając z niej wielkich, niebieskich oczów, płonących niezdrowym ogniem w przezroczystej twarzyczce.

Na drugi dzień pojechali w pole, do kończących się żniw — patrzyli z daleka na szeregi żniwiarzy o rytmicznych ruchach, na kopiaste wozy, wzniecające w przejeździe tumany opalizującego w słońcu kurzu — Janka z początku nie mogła się wydziwić, że dziecko, urodzone i wychowane na wsi tak nie zna polnych robót... ale spojrzawszy na wątłą, drobną postać, wciśniętą w róg samochodu, przypomniała sobie jego życie dotychczasowe: łóżko, fotel przy oknie — i tyle świata, co z tego fotela mogło dojrzeć...

Pod jej wpływem i w jej towarzystwie Fred ożywił się ogromnie, nabrał zainteresowania do wszystkiego, co widział, uczył się kochać ziemię.

— Jak dorosnę, oświadczył kiedyś Jance, będę mieszkał na wsi, jak wujaszek... i będę gospodarował... ale ty musisz mieszkać ze mną... i potarł bladą twarzyczkę o szorstkie sukno szoferskiej kurtki.

Janka pogładziła jasne, zawsze jakby wilgotne włoski — serce jej się ścisnęło za niego i za siebie: projekta na przyszłość... a gdzie ona będzie za kilka dni!... a on — czy dożyje tej przyszłości?... Nie chciała o tem myśleć!

I teraz skinęła dziecku ręką:

— Zaraz, zaraz zajadę... nie bój się!

Wpadła do korytarza służbowego, przebiegła go pędem, otworzyła drzwi do garderoby. Ujrzała pod oknem schyloną nad szyciem postać.

— Panno Maniu, proszę mi pręciutko dać...

Urwała speszona — szyjąca odwróciła się i ukazała ukarminowane wargi i figlarny nosek Zuzi.

— Aa! pan Franciszek! przyszła koza do woza! a co pan tu robi w kobiecym pokoju?

Janka najchętniej byłaby się pod ziemię zapadła.

— Ja... nic... ja tylko... te guziki...

Cofała się ku drzwiom — pal licho i guziki! ale Zuzia podeszła, mocno ją za rękę ujęła.

— No, przyszyję, przyszyję panu Franciszkowi... powinnam się gniewać za przedwczorajsze... ale ja nie taka...

— Dziękuję... bardzo dziękuję... ale nie trzeba... Janka usiłowała wysunąć rękę z chwytu subretki, ale ta trzymała ją jak kleszczami.

— Niechno pan Franciszek nie będzie taki dziki... nie zjem go przecież! podeszła bliziutko, wdzięcząc się i uśmiechając zalotnie — prawie się o niego obcierała.

Z trzaskiem otworzyły się drzwi — na progu stanął Józef, rozwścieczony, z zaciśniętemi pięściami.

— Mam cię, szczeniaku... dopilnowałem czekaj, nauczę cię bałamucić cudze narzeczone!...

Rzuciła się ku niemu, jak nieprzytomna skokiem. Dziewczyna wydała przeraźliwy okrzyk, gibkim wężowym ruchem uniknęła wyciągniętych ramion i wypadła na korytarz — chłopak za nią, ale mu przeszkodziła Zuzia, która uczepiła się jego ramienia, krzycząc:

— Panie Józef! nie warjuj pan!

Strząsnął ją brutalnie, pogonił za uciekającą, ale ta sekunda przerwy wystarczyła aby Janka zdołała dopaść hallu. Już czuła na karku brutalny chwyt goniącego... już wpijała się w jej włosy twarda chłopska pięść... krzyknęła znowu rozpaczliwie... we drzwiach ukazał się wracający z pola Horski.

Rzuciła się ku niemu jak nieprzytomna uczepiła ramienia i ukrywszy twarz na piersiach, zaczęła krzyczeć dygocącym, nieswoim głosem:

— Niech mnie pan obroni! niech mnie pan obroni!

Na widok pana Józef trochę ochłonął zatrzymał się — ale cały jeszcze trząsł się z wściekłości.

— Co to znaczy? zapytał surowo Horski. Jak Józef śmie tu wpadać ...awantury robić?...

— Przepraszam jaśnie pana, odpowiedział przerywanym głosem lokaj, zapomniałem się... ale przysięgam Bogu, że tego szczeniaka zakatrupię... choćbym miał w kryminale zgnić... jak mi się będzie do Zuzi przystawiał!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

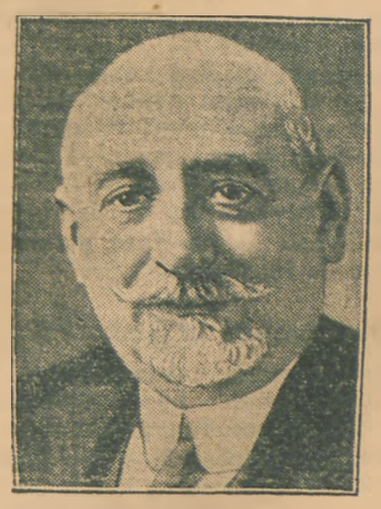

Przewodniczący poprzedniej Izby dep. Bouisson

Sławne derby angielskie, w Epsom, które odbywa się w tym roku po raz 157-y zrzędu, zgromadziło jak zwykle elitę towarzyską Anglji. Na zdjęciu maharadża indyjski, słynny Aga Khan obok swego zwycięskiego konia „Mahmoud".

Dep Herriot kandydat na przewodniczącego nowej Izby Deputowanych

Uroczystości jubileuszowe
ku czci Prezydenta Mościckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze uroczystości ku czci Pana Prezydenta rozpoczęły się o godz. 9-tej rano, uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana. Nabożeństwo to celebrował JE. Ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej z rodziną w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, po za tem obecni byli wszyscy członkowie rządu z premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, marszałkowie Senatu i Sejmu, liczni senatorowie i posłowie oraz reprezentanci wojskowości. Poza tem świątynię wypełniły delegacje przeróżnych organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami.

Po nabożeństwie Pan Prezydent udał się na Pole Mokotowskie, gdzie o godz. 10-ej rozpoczęła się defilada oddziałów wojskowych Defiladę tę przyjął Pan Prezydent. Defilada zakończyła się o godz. 12-ej. (M)

WARSZAWA, 3. VI. Popołudniu odbyła się na Stadjonie WP. rewja organizacyji WF. i sportu stolicy. Pana Prezydenta, który przybył w otoczeniu świty, powitał płk. Ulrych.

Ze Stadjonu powrócił P. Prezydent na Zamek, gdzie przyjął na dziedzińcu hołd młodzieży szkolnej a następnie w sali zamku życzenia od rządu, armji i Izb Ustawodawczych.

WARSZAWA. 3. VI. Z całej Polski nadchodzą depesze o uroczystościach, jakie odbyły się w dniu dzisiejszym z okazji jubileuszu 10-lecia Prezydentury prof. Mościckiego.

Pius XI do Prezydenta R. P.

W dniu jubileuszu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do Papieża z okazji 80-ej rocznicy jego urodzin, telegram, na który Ojciec św. odpowiedział następującą depeszą:

Życzenia Waszej Ekscelencji i drogiej Polski przypominają nam zrządzenia opatrzności, dotyczące naszej osoby. Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask bożych i któremu zasylamy z całego serca, jak również jego dostojnemu Prezydentowi nasze apostolskie błogosławieństwo, będące zadatkiem szczególnych łask niebios z okazji 10-tej rocznicy jego powołania na stanowisko pierwszego obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) Pius 11-ty.

DAR DLA PANA PREZYDENTA.

Z WARSZAWY donosi (PAT). Pan Prezydent R. P. orzyjął w dniu 2. bm. delegację Tow. Zachęty Sztuk Pięknych z prezesem p. Brzezińskim na czele. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi z okazji 10-lecia jego urzędowania obraz pendzla art.-mal. A. Kamińskiego, przedstawiający burzenie soboru prawosławnego w Warszawie na dawnym Pl. Saskim.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW W HOŁDZIE P. PREZYDENTOWI

Z WARSZAWY donosi (ISKRA): W uroczystościach, związanych z dziesięcioleciem urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, weźmie udział całe wychodźtwo polskie, reprezentowane przez prezydjum Światowego Związku Polaków oraz przedstawicieli ludności polskiej z niektórych terenów zagranicznych.

Uroczystości i obchody odbędą się również we wszystkich ośrodkach zagranicznych, zamieszkałych

HOŁD DZIENNIKARZY.

Z WARSZAWY donosi (PAT). Zarząd Związku Dziennikarzy R. P. przesłał pod adresem Pana Prezydenta R. P. depeszę w imieniu zrzeszonego w syndykatach dziennikarstwa Polski z wyrazami hołdu i życzeniami z okazji 10-tej rocznicy objęcia wysokiego urzędu.

Płyną ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

WARSZAWA, 3. VI. W dniu 10-lecia jubileuszu prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta R. P. wszystkie przedsiębiorstwa i monopole państwowe, niezależnie od urządzanych przez siebie obchodów, postanowiły uczcić pracę i działalność Pana Prezydenta przeznaczeniem kwot pieniężnych na cele Funduszu Obrony Narodowej. Dotychczas przedsiębiorstwa te oraz monopole zadeklarowały na ten cel kwotę 78.200 zł gotówką od siebie i swoich pracowników. Mianowicie: Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie — 10 tys. zł, Państwowa kopalnia węgla „Brzeszcze" — 5 tys. zł, Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe — 6400 zł, Polskie biuro eksportu zboża — 3.200 zł, Polski przemysł chemiczny „Boruta" — 10 tys. zł, Polska akcyjna spółka telefoniczna — 20 tys. zł, Polskie Radjo 5 tys. zł, Polmin — 10 tys., Stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki 1 tys., Orbis 500 zł, Polski Monopol Tytoniowy 10 tys, Polski Monopol Spirytusowy 10 tys., Polski Monopol Solny 6,200 zł, Generalna dyrekcja loterji państwowej 1.200 zł. Ponadto Państwowe zakłady tele- i radjo-techniczne zadeklarowały na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 10 tys. pracownikо-godzin (równowartość około 20 tys. zł), podobnie jak i wszystkie wytwórnie wojskowe, które obchód jubileuszowy połączyły z zaofiarowaniem pracy.

Dalsze kwoty i deklaracje przedsiębiorstw państwowych i o kapitale mieszanym napływają. Również banki państwowe i prywatne, odpowiadając na apel komitetu obchodu jubileuszu i łącząc się w uroczystościach, zadeklarowały wedle dotychczasowych danych na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 84.500 zł. a mianowicie Bank Polski 15 tys., Bank Gospodarstwa Krajowego 10 tys., Państwowy Bank Rolny 10 tys, PKO. 10 tys., Domy bankowe 1 tys., Komunalne Kasy Oszczędności 10 tys. Banki prywatne i komunalne kasy oszczędności nadal zgłaszają deklaracje. (PAT)

Warszawa, 3. 6. Pracownicy umysłowi i fizyczni wszystkich fabryk, wchodzących w skład Państwowych Zakładów Inżynierji, zadeklarowali na Fundusz Obrony Narodowej 130.000 (sto trzydzieści tysięcy) godzin bezpłatnej pracy.

Toruń, 3. 6. Ogół urzędników urzędu wojewódzkiego opodatkował się dobrowolnie na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości jeden procent od poborów na przeciąg sześciu miesięcy, począwszy od dnia 1 czerwca rb.

Gdynia, 3. 6. Naskutek inicjatywy gdyńskiego Związku Ochotników Armji Polskiej podjęto akcję zbiórki obligacyj pożyczkowych i gotówki na Fundusz dozbrojenia i motoryzacji armji polskiej. Zebrano już około 5.000 złotych. Pracownicy zakładów wodociągów i kanalizacji m. Gdyni zadeklarowali 1 proc. swych poborów brutto na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia br. na Fundusz dozbrojenia i motoryzacji armji polskiej do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego.

Łódź, 3. 6. — Związek rezerwistów kolo nr. 12 w Łodzi, grupujący pracowników ubezpieczalni społecznej, postanowił opodatkować się w wysokości 1 proc. poborów od 1 czerwca do 31 grudnia br. na Fundusz Obrony Narodowej.

Ze swej strony urzędnicy i pracownicy administracji państwowej postanowili przeznaczyć w okresie od 1 lipca do 1 grudnia br. na Fundusz Obrony Narodowej następujące kwoty od poborów miesięcznych: od 100 — 200 zł $^1/_2$ proc. od 200 — 400 zł 1 proc., od 400 — 600 zł 1 i pół proc., od 600 do 800 zł 2 proc. i od 800 do 1000 zł 3 proc. i ponad 1000 zł 4 proc.

Wilno, 3. 6. — Zjazd elektryków polskich, obradujący w Wilnie, powziął następującą uchwałę: „8-me walne zgromadzenie uchwala zobowiązać wszystkich członków Stowarzyszenia elektryków polskich do wpłacenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej jednorazowej ofiary pieniężnej na zakup sprzętu elektrotechnicznego na potrzeby obrony państwa.

Premjer Składkowski karci niedbałych urzędników

Warszawa 3. VI. W dniu 2 czerwca r. b. p. premjer Sławoj-Składkowski przeprowadził o godz. 8 rano wizytację urzędów w Łęczycy w celu sprawdzenia punktualnego rozpoczynania urzędowania.

Ponieważ okazało się, że w szeregu urzędów brakowało 11 urzędników, p. premjer Składkowski po powrocie do Warszawy zarządził wysłanie do Łęczycy komisji międzyministerjalnej w celu ustalenia stopnia winy opieszałych i postawienia odpowiednich wniosków. (PAT).

Wizytacje gen. Składkowskiego wywołują prawdziwy popłoch we wszystkich starostwach, położonych bliżej Warszawy. Ułożono już nawet anegdotę, że niektórzy starostowie wystawiają na granicy swych powiatów posterunki obserwacyjne, czy ktoś przypadkowo z Warszawy nie jedzie. Anegdota powiada, że po wizytacji gen. Składkowskiego w jednem ze starostw zdenerwowany starosta zwymyślał pilnującego drogi chłopa, iż nie uprzedził starostwa o nadjeżdżaniu pana generała. Chłop poskrobał się po głowie i odpowiedział:

— Ady jechał jakiś oficer. Ale w cylinderku i na czarno to żadnego ministra nie widziałem.

P. gen. Składkowski wyjeżdża z Warszawy zwykle już o 5 lub 6 rano. Jedzie otwartym samochodem, polakierowanym na kolor ciemno-czerwony. Zwykle sam prowadzi samochód i towarzyszy mu tylko szofer. Mało — jak widać — etykiety ministerjalnej a duża skuteczność takiej nadzorczej pracy, bo niewątpliwie inspekcje gen. Składkowskiego bardzo podciągają urzędy w urzędowaniu.

Nawiasem dodamy, że kontrolę sprawności urzędowania przeprowadza w Wielkopolsce również niespodziewanie p. wojewoda Maruszewski, ceniony tak bardzo przez nasze społeczeństwo jako sprawny administrator i serdeczny opiekun terenu swego urzędowania. I na temat wizytacji woj. Maruszewskiego krąży już anegdota o... zastępcy starosty, który w czasie urzędowania poszedł na kawę

Kompletna lista strat włoskich w wojnie z Abisynją

Rzym, 3. 6. Urzędowo donoszą, że liczba strat włoskich w Afryce wschodniej w okresie od 1 stycznia 1935 r. do 31 maja 1936 r. wynosi 2.313. Zwłoki zabitych i zmarłych pochowano na cmentarzach wojskowych na froncie. Liczba zabitych i zmarłych robotników włoskich, w tym samym okresie, wynosiła 453 na przeciętną liczbę 110.000 robotników. Liczba strat włoskich wojsk tubylczych w okresie od 1 stycznia 1935 do 31 maja 1936 r. wynosi 1.593. (PAT)

1.100 ARABÓW I 100 ŻYDÓW ARESZTOWANO W PALESTYNIE

Londyn (Tel. wł.) Według raportów wysokiego Komisarza dla spraw Palestyny od początku rozruchów arabsko-żydowskich zaaresztowano 1100 Arabów i około 100 żydów.

Linja kolejowa, łącząca Jerozolimę z miejscowością Lydda, została uszkodzona przez zerwanie na długim odcinku szyn. Ruch zostanie wznowiony dopiero dziś wieczorem. (m)

Jerozolima, 3. VI. Władze zawiesiły trzy gazety arabskie na przeciąg 10-ciu dni. Arabskie zarządy miejskie w wielu miastach rozpoczęły strajk. Strzelanina pomiędzy Arabami, a policją i wojskiem angielskiem trwa nadal. Na budynek stacyjny w Nazarecie rzucono bombę, która jednak nie wyrządziła szkód. W Hebronie strzelano do oficera, ale nie trafiono go. Akty sabotażu nie ustają.

Hoare ministrem marynarki?

Londyn (Tel. wł.) Jak informują ze źródeł miarodajnych przewidziane zmiany w rządzie angielskim dokonane zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Według zgodnej opinji sir Samuel Hoare otrzyma tekę ministra marynarki. (m)

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Niema strachu.

— Wie pan, panie Żółko, Żydzi nie boją się już teraz ani endeków, ani Arabów.

— Co pan powie, panie Eierweiss!

— Tak, endeków w Palestynie i Arabów w Polsce!

Zna go.

— Wczoraj złapałem olbrzymiego szczupaka, zgadnij, ile ważył?

— Hm... połowę tego, co powiesz.

U SZKOTÓW.

Szkot Tom wstąpił do swego rodaka Mac'a. Mac zajęty jest właśnie zdzieraniem tapet w pokoju.

— No, cóż to, dajesz świeżą tapetę?

— Nie wyprowadzam się!

Polska w przekroju

Antoni Abraham, wielki patrjota z ludu kaszubskiego

Jednym z wodzów ludu kaszubskiego, przeżywającego tragiczne chwile w czasach niewoli id ążącego własną drogą do odzyskania niepodległości i dostępu do morza był ś. p. Antoni Abraham wielki działacz niepodległościowy. Abrahamowi głównie zawdzięczamy, że na Kaszubach, mimo głównie grożnego ucisku pruskiego, rozbrzmiewał język polski i kaszubska gwara. Abraham, ten nawskroś prawy, czysty i szlachetny człowiek, idealny typ Polaka — walczył zwycięsko o przyłączenie ziemi pomorskiej do Polski, on wreszcie ubiegał się również w kraju o port gdyński — nie żądając dla siebie nigdy chwały, czy zaszczytów.

Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa polskiego zapoznania się z życiem i zasługami tego wielkiego patrjoty polskiego i bojownika o niepodległość, „Polski Związek Zachodni" wydał ostatnio pracę dr. Władysława Pniewskiego p.t. „Antoni Abraham" (1869-1923), obejmującą 38 stron druku. Niska cena (1 zł) bardzo ładnie wydanej broszury uprzystępni niewątpliwie szerokim rzeszom czytelników nabycie książki.

Straszny czyn obłąkanej matki

We wsi Przysucha pow. opoczyńskiego (woj. kieleckie) wydarzył się straszny wypadek. 24-letnia Zofja Stolarska, w przystępie ataku szału, zabiła nożem kuchennym swe 5-cio miesięczne dziecko, a następnie tym samym nożem poderżnęła gardło dwojgu starszym swoim dzieciom. Po dokonaniu strasznego czynu Stolarska zraniła się ciężko nożem w gardło. Ciężko ranną Stolarską i dwoje jej konających dzieci przewieziono do szpitala w Opocznie.

Zajścia antysemickie w związku z zamordowaniem wachmistrza

Jak już donosiliśmy, dnia 1. b. m. o godzinie 16,30 w Mińsku Mazowieckim został zastrzelony wachmistrz 6 p. uł. Jan Bujak. Sprawcą okazał się Judka Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna. Zabójstwo nastąpiło na tle stosunków osobistych. Zabójcę któremu groziło zlynczowanie przez tłum, aresztowano. Śledztwo prowadzą władze sądowe.

Zamordowanie wachmistrza Bujaka przez żyda stało się powodem zajść antysemickich w Mińsku Maz.

W drugi dzień Zielonych Świąt grupa młodzieży w wieku od 16-tu do 20-tu lat w liczbie około 50-ciu osób, zaopatrzywszy się w kostki granitowe, zabrane z terenu robót przy budowie szosy, zaczęła rozbijać szyby w oknach mieszkań i sklepów żydowskich.

Wieczorem jechały z Łukowa do Warszawy przez Mińsk dwa wozy ze skrzyniami jaj i innemi produktami. Tłum wyrostków rzucił się na wozy, przewrócił je, rozbite zaś jaja rozlały się na szosie. W czasie zajścia woźnica, 56-letni Szmul Zajfentregier (Łuków) został pobity, koń zaś okaleczony.

Policja przystąpiła do energicznej akcji, celem zlikwidowania zajść i ujęcia sprawców.

Morderca żony popełnił samobójstwo

W Pomiechówku w gminie Ciechanów rozegrała się ponura tragedja. Zamieszkały tam współpracownik jednej instytucji warszawskiej Henryk Dąbrowski zabił żonę swą Zofję wałkiem od ciasta, a następnie ułożywszy zwłoki na łóżku, sam położył się obok i otworzył sobie żyły na rękach.

Zbrodnię wykrył w kilka godzin później dozorca domu Tobiasz, zaintrygowany, że z mieszkania nikt nie wychodził; zajrzał przez okno i zobaczył na kredensie siedzące trzyletnie dziecko Dąbrowskich i wszczął alarm.

Przy zwłokach znaleziono początek listu mordercy-samobójcy, trudno jednak zorjentować się w jego treści spowodu zniekształconego pisma.

W domu znaleziono całego majątku 6 złotych.

Rozporządzenie o rejestracji rowerów

Ogłoszono urzędowe rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o używaniu rowerów na drogach publicznych.

Rozporządzenie to postanawia m. in., że rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczemi o pojemności skokowej do 100 cm sześc. mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu.

Rowerów i wymienionych wózków nie wolno używać do ruchu na drogach publicznych małoletnim do lat 12-tu.

Rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, tabliczki rowerowej.

Tabliczki te są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru stylu za siodełkiem, prostopadle do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymywana w stanie, dozwalającym na łatwe jej odczytanie.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym okresie roku rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 4 złotych; wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 złotych.

Z każdej z tych opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy.

Rozporządzenie nie dotyczy rowerów, będących w posiadaniu oddziałów, instytucyj i urzędów wojskowych i wchodzi w życie z dniem 1-ym czerwca 1936 r.

Karty rowerowe, wydane w roku 1935 i 1936, zachowują ważność do dnia 1-go listopada 1936 r.

Karty rowerowe, wydane w 1936 r., uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej, ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

Wieści ze świata

Szpinak pod biegunem

Rosyjskiemu botanikowi i fizjologowi Łyseńko udało się znaleźć sposób na uodpornienie roślin na wpływy zimna. Dotychczas niemożliwe było wyhodować jakiekolwiek rośliny w podbiegunowych okolicach, gdyż nie pozwalała na to zbyt mała ilość ciepła. Łyseńko zapomocą przeróżnych szczepionek potrafił tak „wychować" szpinak, kartofle i buraki, że dojrzewają nawet przy bardzo małych ilościach ciepła i nieźle udają się nawet wewnątrz kręgu polarnego.

Wynalazek ten będzie miał olbrzymie znaczenie dla skolonizowania ważnych dla gospodarki i dla komunikacji brzegów morza północnego.

Ćwierć miljona za 25 lat więzienia

Prawdziwym „hapy-endem" zakończona została tragedja francuskiego chłopa Józefa Wendlinga. Przed dwudziestu paru laty wywędrował on do Ameryki i tam zaplątany został w proces o morderstwo i porwanie dziecka i skazany zupełnie niewinnie, na dożywotnie więzienie.

Cierpliwie, nadludzko cierpliwie czekał Wendling na sprawiedliwość: 25 lat przesiedział w więzieniu, nim właściwy morderca przed śmiercią wyznał prawdę i uwolnił Francuza od strasznego zarzutu.

Sąd najwyższy St. Zjedn. przyznał mu odszkodowanie za niewinne przesiedzenie 25 lat w sumie 250.000 zł.

Oryginalna oferta małżeńska

Do burmistrza Kansas City w Ameryce, zwrócił się ostatnio młody człowiek nazwiskiem Pitt, z osobliwą prośbą.

Pitt, który posiada w pobliżu Kansas City obszerną farmę, a burmistrza zna ze zgromadzenia, opowiadał mu, że ma zamiar się ożenić. Poszukuje żony, która nie umie gotować i prosi, ażeby mu pomóc w poszukiwaniu. Burmistrz radził młodemu człowiekowi, ażeby zamieścił w gazetach ogłoszenie, że poszukuje żony, dla której gospodarstwo domowe jest księgą zamkniętą na siedem pieczęci. Rzeczywiście już nazajutrz wszystkie kandydatki do stanu małżeńskiego w USA mogły wyczytać, że majętny farmer poszukuje towarzyszki życia, która jeszcze nigdy nie ugotowała łyżki strawy i niema pojęcia, jak się do tego zabrać.

Mianowicie on sam zna się znakomicie na gospodarstwie i gotowaniu i ażeby uniknąć w przyszłości przykrych scysji na tem tle, woli sam zająć się kuchnią, a musi mieć żonę nie mającą zielonego pojęcia o kuchni, w przeciwnym razie, ona gotowa wystąpić z krytyką.

Farmer otrzymuje dziennie setki listów ze zgłoszeniami, ale się nie spieszy, powoli wybiera, chce się przekonać, która z nich jest najgłupszą pod względem kulinarnym.

Pokój niedostępny dla hałasów

Mieszkający w Paryżu profesor Fronard wynalazł konstrukcję pokoju do pracy, do wnętrza którego nie dochodzi żaden odgłos ani szmer z zewnętrznego świata.

Nad swym wynalazkiem pracował profesor Fronard już od szeregu lat. Mieszkając w bardzo ruchliwej dzielnicy Paryża, dotkliwie odczuwał brak ciszy przy pracy.. — Przeprowadził szereg prób, aż wreszcie zamierzony projekt całkowicie mu się udał. Pokój niedostępny dla hałasu jest izolowany trzema ścianami, pomiędzy którymi nasypana jest warstwa tartego korka. Sufit i podłoga są wysłane grubemi, korkowemi płytami, pomiędzy któremi umieszczona jest słoma.

Drzwi do pokoju obite grubą warstwą wełny, korka i ceraty z obydwu stron.

Profesor Fronard twierdzi, że w takim pokoju nie będzie słychać nawet wystrzałów armatnich i dźwięków syren.

Ze sportu

WAKACJE W GÓRACH

Y. M. C. A. organizuje tani obóz dla młodzieży pracującej

Obóz letni dla młodzieży pracującej rzemieślniczej, uczniów handlowych i maturzystów organizuje w bież. roku Polska YMCA w górach beskidzkich, w czasie od 13 do 27 czerwca. Koszta minimalne bo tylko 27 — zł. obejmujące przejazd w obie strony, wyżywienie i mieszkanie oraz liczne rozrywki wycieczkowe pobyt jednodniowy w Krakowie, pozwolą na zgłoszenie się nawet małozarabiającym.

Obóz YMCA Polskiej cieszy się opinją najlepszego w Europie i słusznie, gdyż będąc urządzonym na szczycie góry, posiada własną elektrownię, szpitalik kanalizację, kino, bibljotekę czytelnię, kręgiel nię, strzelnicę małokalibrową, liczne boiska do koszykówki siatkówki, szczypiorniaka, base-balu bieżnię skocznie tusze, umywalnie, liczne boiska dla gier dziecięcych oraz wzorowo urządzoną przepisową pływalnię.

Miejscowość położona blisko uroczych Pienin, Garców Tatr, pozwala na organizację tanich wycieczek co najbardziej pociąga tych którzy nie widzieli jeszcze tego zakątka Polski.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 8 czerwca sekretarjat Poznań Małe Garbary 2 codziennie w godzinach 19—21 Ilość miejsc ograniczona do 120.

BOKS

Znany olbrzym polski ze Śląska, Leon Grabowski, który pod nazwiskiem Leon Ketchel przeszedł do obozu zawodowych bokserów, usilnie trenuje i przygotowuje się do debiutu, który wkrótce odbędzie się w Ameryce Po 6-miesięcznym treningu popularny w Polsce „Leonek" znajduje się w dobrej formie.

LEKKA ATLETYKA

Na zawodach lekkoatletycznych w Wyborgu Matti Jarvinen słynny rekordzista świata w rzucie oszczepem uzyskał wynik 70 m. Wynik Jarvinen jest dla nas specjalnie interesujący ze względu na wspaniały wynik Lokajskiego, który przekroczył 73 m. Na tych samych zawodach Iso-Hollo osiągnął na 10.000 m. czas 31:46 8 a Laine skoczył wdal 7.11 m.

Aż trzech lekkoatletów wstąpiło w ostatnich miesiącach w związki małżeńskie. Tak więc przed czterema miesiącami ożenił się Pławczyk. Z starszej gwardji zmienili stan cywilny Mejro i Lisiecki Jest nadzieja że wkrótce dochowamy się gwadrji lekkoatletów o wspaniałych tradycjach.

Adamczak, wielokrotny mistrz w skoku o tyczce dochował się 10-letniego syna. Syn wstępuje w ślady ojca i już dziś trenuje tyczkę, konkurując z synem ex rywala ojca — Wieczorka

CIĘŻKA ATLETYKA

Londyn. W dorocznych meczach zapaśniczych w walce amerykańskiej w Londynie, polski zapaśnik zawodowy ze Stanisławowa Maks Krauser w obronie tytułu mistrza W Brytanji pokonał po zaciętej walce olbrzymiego Szweda Anaconde'a, a następnie znokautował po 27 minutach walki słynnego Kanadyjczyka LaLngevina Dzięki temu Krauser doszedł do finału, w którym spotka się z buldogiem Carnon. Walka ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, gdyż zwycięzca walczyć będzie o mistrzostwo Europy.

TENIS

Mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Stanów Zjednoczonych i Australji zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Australji 3:2. Dzięki temu do finału międzystrefowego o puhar Davisa wystąpi Australja. Od 7 lat w finale tym grały Stany Zjednoczone

W rozstrzygającej rozgrywce o tenisowe mistrzostwo Francji która odbyła się na parvskim stadjonie tenisowym Niemiec v. Cramm pokonał po raz pierwszy najlepszego tenisistę świata Anglika Freda Perry'ego w pięciu setach: 6:0, 2:6 6:2 2:6 6:0 Niemiec w każdej grze prowadził. Anglikowi udawało się czasem wyrównać a tracił na to tyle energji że w ostatnim secie nie zdołał wygrać ani jednego gema. Wobec takiego wyniku v. Cramm zdobył po raz drugi tytuł mistrza Francji

W półfinałach gry pojedyńczej pani Mathieu pokonała Horn 6:4, 6:4 a Sperling wyeliminowała De la Valdene 6:2 6:1. W finale Sperling pokonała Mathieu 6:3 6:4 zdobywając mistrzostwo Francji.

POWRÓT ZNANEGO ATLETY

Zawitał do Szamotuł i bawi u rodziców, po dłuższym pobycie zagranicą, głośny siłacz - zapaśnik p. Wacław Badurski, który cieszy się największym rozgłosem i popularnością wśród emigracji polskiej. Badurski odniósł ostatnio szereg sukcesów w większych ośrodkach zachodnich Niemiec i w Brukseli, gdzie o mistrzostwo Belgji, wśród elity zapaśników zachodniej Europy, zajął zaszczytne drugie miejsce.

Popularny „Wacek" wyjeżdża w najbliższym czasie na mistrzostwa Francji i na tournée po Szwajcarji". (bi).

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

60) Na drugiej stronie kartki znalazł się jeszcze dopisek: „Ponieważ nie zachowaliście koniecznych środków ostrożności i owa kobieta uciekła wam i ukryła się w klasztorze, pilnujcie przynajmniej, aby się stamtąd nie oddaliła". Kobieta? zastanowiło to d'Artagnana. „Co to była za kobieta?" zapytał żołnierza. „Nazywała się pani Bonacieux. Mieliśmy ją przewieźć do domu milady, ale uciekła nam w drodze i przebywa teraz w klasztorze, skąd nie można jej zabrać. Władza milady tam nie sięga".

Wiadomość, że Konstancja Bonacieux jest bezpieczna i że nic jej ze strony milady nie grozi — ucieszyła d'Artagnana i skłoniła go nawet do darowania win żołnierzowi. Ponieważ kula z bastjonu zraniła go w nogę, a i szpada d'Artagnana przyczyniła się do odebrania mu sił i odwagi — d'Artagnan kazał mu oprzeć się na sobie i ostrożnie wyruszyli w stronę obozu. Zostawienie rannego w okopie byłoby nieludzkiem, ale żołnierz nie mógł uwierzyć w tak wielką szlachetność i d'Artagnan długo go musiał przekonywać, że nie każe go w obozie powiesić.

W obozie uważano już d'Artagnana za zabitego i powitano jego powrót z radością. W raporcie d'Artagnan zataił oczywiście przed kapitanem zajście z żołnierzami, opowiadając szeroko o wycieczce z bastjonu, podczas której zabito jednego, a raniono drugiego żołnierza. Przez cały dzień w obozie nie mówiono o czem innem, jak tylko o bohaterstwie d'Artagnana.

Str. 5

Tegoroczne obozy wypoczynkowe dla robotnic

Oderwanie od trosk i gruźlicy — Szczęśliwa grupa jednego tysiąca — Więcej narazie nie można — Kształcenie przodownic

Zbliża się lato, okres urlopów. Po całorocznej wytężonej pracy w fabryce, po niemniej męczących zajęciach domowych, należy się robotnicy porządny wypoczynek — wyjazd z domu na urlop.

Wiele robotnic przewinęło się już w ciągu lat ostatnich przez obozy letnie. Każda marzy o tem, by choć jeszcze raz na nie pojechać. Bo obóz, organizowany czy to przez czynniki państwowe, czy też organizacje społeczne, daje robotnicy idealne możliwości wypoczynku. Przenosi ją z niehigjenicznych warunków domowych, na świeże, zdrowe powietrze, odrywa ją od ciężkiej pracy fabrycznej i domowej, zamiast której otrzymuje ona planowo ułożony rozkład zajęć na obozie, w którym ćwiczenia fizyczne, sporty, gry, zabawy wiążą się w jedną całość z godzinami odpoczynku. Odrywa ją — co najważniejsza — od trosk i kłopotów życia codziennego, od zmartwień o zarobki, o grożącą utratę posady, niedostatecznie nakarmione dzieci i mnóstwo innych, niemniej dotkliwych i męczących zmartwień większych i mniejszych.

Robotnica jednak nie może we własnym zakresie zorganizować sobie wyjazdu na urlop. Nie było to możliwe w dawnych lepszych czasach, kiedy zarobki były wyższe, jest to tembardziej niemożliwe obecnie, kiedy nietylko płace spadły znacznie, ale każda nieomal rodzina robotnicza ma na utrzymaniu bliższych lub dalszych bezrobotnych krewnych.

To też, licząc się z ciężką sytuacją finansową robotnic, Państwowy Urząd W. F. i P. W., mimo znacznych ograniczeń budżetowych, organizuje w tym roku, jak i lat poprzednich obozy dla robotnic.

Ze względu na konieczne oszczędności w wydatkach, związanych z przejazdami na obóz, w tym roku oprócz obozu centralnego, w którym będzie około 1.000 robotnic z całej Polski, organizowane będą obozy na terenach poszczególnych okręgowych urzędów W. F. i P. W. Z funduszów Państwowego Urzędu przewidziane są obozy terenowe dla 500 robotnic, ponadto jednak okręgowe urzędy w miarę posiadanych środków finansowych urządzać je będą w myśl dyrektyw centrali dodatkowo we własnym zakresie. Tak więc np. projektuje się urządzanie w Starym Sączu w woj. krakowskiem obozu dla 600 robotnic, w tem 300 z woj. krakowskiego i 300 ze śląska.

Wśród tegorocznych obozów uwzględnione będzie specjalne zagadnienie doszkolenia kadr instruktorskich dla prowadzenia akcji wychowania fizycznego w fabrykach.

Organizacja bowiem letnich obozów wypoczynkowych jest tylko jedną z form ogólnej organizacji wychowania fizycznego, która prowadzona jest w fabrykach czy to w formie ćwiczeń w specjalnie w tym celu organizowanych 10-minutowych przerwach w pracy, czy też w formie gimnastyki po godzinach pracy.

Na obozy jadą przedewszystkiem robotnice, które biorą udział w ćwiczeniach W. F. w ciągu roku, ponieważ jednak akcja ta rozwija się ogromnie, obejmując coraz więcej fabryk i coraz większą liczbę robotnic, koniecznem jest uzupełnienie wykwalifikowanych sił instruktorek W.F. przez siły pomocnicze, rekrutujące się z pośród samych robotnic. Są to t. zw. przodownice W.F., przeszkolone na specjalnych krótkich kursach.

Plan obozów tegorocznych przewiduje obok zwykłych obozów wypoczynkowych, specjalny kurs dwutygodniowy dla 150 przodownic W.F. Na kurs ten będą przyjęte albo przodownice już prowadzące ćwiczenia celem ich doszkolenia, lub też kandydatki nowe z pośród lepiej ćwiczących robotnic.

Jak widać więc, akcja wychowania fizycznego w fabrykach, zainicjowana przed trzema laty przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. i Min. Opieki Społecznej rozwija się systematycznie, mając na celu podniesienie zdrowia robotnic i zmniejszenie zmęczenia, spowodowanego ich ciężką pracą.

Janina Miedzińska

MAKABRYCZNA UCIECZKA SKUTEGO ZŁODZIEJA

Wlókł postrzelonego towarzysza, byle tylko nie wpaść w ręce policji

Bydgoszcz. We wtorek wieczorem przeprowadziły bydgoskie władze policyjne na terenie całego miasta liczne obławy celem ujęcia kilku osobników, którzy napadali na samotnych przechodniów. Między innymi ujęto na terenie śluzy nad Brdą kilku osobników spod ciemnej gwiazdy.

W chwili, gdy policjant odprowadzał dwóch podejrzanych osobników, których poprzednio skuto razem w kajdany, do komisarjatu, ci nagle rzucili się do ucieczki. Policjant, ścigając uciekinierów, zawezwał ich kilkakrotnie do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, wystrzelił z rewolweru. Strzał był śmiertelny i jeden z uciekinierów runął bez życia na ziemię. Mimo to drugi nie chciał się poddać i wlókł skutego towarzysza jeszcze przez kilka metrów nim go ujął policjant. Zastrzelonym osobnikiem okazał się niejaki Madzior z powiatu morskiego.

KREW NA TORZE KOLEJOWYM

Inowrocław. Na linji kolejowej Inowrocław — Bydgoszcz wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 6-letni syn pracownika f-my Bacon-Eksport w Gnieźnie, Hieronim Jakubowski.

Chłopak, opierając się o drzwi wypadł nagle z pędzącego pociągu i runął na sąsiedni tor. Skutki upadku były straszne. Malec bowiem uległ złamaniu kręgosłupa i zmiażdżeniu czaszki. Pociąg zatrzymano natychmiast, poczem przetransportowano Jakubowskiego pociągiem do Bydgoszczy. Stan chłopca jest beznadziejny. Władze policyjne wszczęły dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

NIEMIECKA ROBOTA PROPAGANDOWA

wzmaga się na naszem pograniczu

Kępno. Po stronie niemieckiej, szczególnie na tutejszem pograniczu, zostały rozrzucone masowo pocztówki, noszące wybitne cechy propagandy antypolskiej. Pocztówki, wydane nakładem Waltera Grossego w Sycowie (Niemcy), przedstawiają części powiatu sycowskiego, włączone mocą traktatu wersalskiego do Polski, oraz części, pozostające przy Rzeszy.

Tereny, przyłączone do Polski, oznaczone są kolorem czerwonym, a należące do Niemiec, białym. Nad mapką umieszczono napis: „Niesprawiedliwość wobec powiatu sycowskiego", a pod mapką objaśnienie następującej treści: 41 czysto niemieckich gmin, 27 niemieckich obszarów dworskich z 21208 mieszkańcami o obszarze 40377 ha, 41 szkół z 78 klasami, 15 kościołów, 2 linje kolejowe, 8 szos i 30 dróg polnych samowolnie przecięto".

Jak z powyższego wynika, mimo zobowiązań międzynarodowych i obopólnych niemiecka propaganda antypolska działa.

DO UZDROWISK KURSOWAĆ BĘDĄ WAGONY TURYSTYCZNE

Nowy rozkład jazdy kolejowej na sezon letni br. przewiduje wprowadzenie bezpośrednich wagonów turystycznych III klasy, zaopatrzonych w materace i pościel. Wagony takie kursować będą między Warszawą a uzdrowiskami Worochta Zakopane i Hel, oraz między Krakowem i Krynicą. (A Poznań? — Przyp. Red.).

Osoby pragnące korzystać z przejazdów takiemi wagonami muszą wykupić bilet kolejowy na przejazd do wymienionych uzdrowisk, oraz oddzielny bilet Tow. Wagonów Sypialnych Wagons Lits-Cook uprawniający do zajęcia miejsc leżących.

Cena biletu na miejsce do leżenia wynosi przy przejeździe z Warszawy do Worochty Zakopanego i Helu lub z powrotem zł 5,50, a cena biletu powrotnego zł 7— Przy przejeździe zaś z Krakowa do Krynicy lub z powrotem 4 zł (bilet powrotny zł. 5,50.

Bilety na miejsca leżące nabywać można w kasach biletowych biur podróży, a w miarę wolnych miejsc także w pociągu.

Targowica w Poznaniu

Poznań, dnia 3 6 1936

Spędzono: 410 sztuk bydła; 1546 świń; 523 cieląt; 160 owiec. Razem 2639 zwierząt.

I. BYDŁO:

A) Woły:
1. Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprz. 64—68
2. Mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 54—60
3. Mięsiste tuczone starsze 48—52
4. Miernie odżywione 44—46

B) Buhaje:
1. Wytuczone pełnomięsiste 60—64
2. Tuczone mięsiste 54—58
3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze 46—52
4. Miernie odżywione 42—44

C) Krowy:
1. Wytuczone pełnomięsiste 62—67
2. Tuczone mięsiste 56—60
3. Nietuczone, dobrze odżywione 48—52
4. Miernie odżywione 18—22

D) Jałowice:
1. Wytuczone pełnomięsiste 64—68
2. Tuczone mięsiste 44—60
3. Nietuczone, dobrze odżywione 58—52
4. Miernie odżywione 444—6

E) Młodzież:
1. Dobrze odżywione 44—48
2. Miernie odżywione 38—42

F) Cielęta:
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone 72—80
2. Tuczone cielęta 64—70
3. Dobrze odżywione 56—62
4. Miernie odżywione 46—54

II. OWCE
1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy [illegible]
2. Tuczone starsze skopy i maciorki 50—56
3. Dobrze odżywiane —

III. ŚWINIE (tuczniki),
1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 108—110
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywe wagi 102—105
3. Pełnomięsiste od 90 do 100 kg. żywe wagi 96—10
4. Mięsiste świnie ponad 90 kg. 88—94
5. Maciory i późne kastraty 90—100
6. Świnie słoninowe ponad 150 kg ponad notowania.

Przebieg targu: ożywiony.

RADJO

PIĄTEK, 4 CZERWCA.

Program ogólnopolski 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 8.30—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu — oraz hejnał z Krakowa; 12.15 Audycja dla szkół (z okazji Dnia Spółdzielczości) dla dzieci starszych pt Wszyscy do nas — Edwarda Szymańskiego w wykonaniu uczniów średniej Szkoły Spółdzielczej w Warszawie; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chórmi ks. kapelana Michała Rękasa (z Torunia); 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry 56 pp pod dyr. por. Władysława Sadowskiego (z Poznania); 16.45 Skarby Polski: Literatura polska — odczyt II — wygłosi Konrad Górski prof U. S. B. (z Wilna); 17.00 Serenady — w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Mermana (z Krakowa); 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz; 18.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.00 Życie człowieka w pieśni. Wykonawcy: Eugenjusz Mąt. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 19.45 W sklepie „ha ha, ha" — audycja słowno - muzyczna Juljusza Tota i Adolfa Fleischera (ze Lwowa); 20.30 Dwie groteski — Magdaleny Samozwaniec; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udz. Ryszarda Wernera (fortepian); 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Zespołu Ferszki i Petersburskiego (tr. z Ciechocinka przez Toruń).

Lokalne audycje poznańskie 6.00 Kiedy ranne wstają zorze; 6.03 W krainie walca (płyty); 6.23 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacyj; 12.05 Piotr Czajkowski: Koncert fortepianowy b-moll Cz. I i II (wyk. Artur Rubinstein z tow. ork. symf.) płyty; 12.40 Dalszy ciąg koncertu fortepianowego b-moll Czajkowskiego płyty; 12.55 Chwila marszów płyty; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Przegląd giełdowy; 18.00 Feljeton pt. Apasze i komancze (z psychologji młodzieży) wygł. Stanisław Strugarek; 18.10 Nasze wycieczki; 18.15 Pogadanka dla dzieci pt. Staś lotniczek — w opracowaniu Stanisława i Stefana Sojeckich; 18.25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania; 18.30 Koncert reklamowy.

Stacje zagraniczne. 18.00 Lipsk Koncert popołudniowy; 18.40 Budapeszt Muzyka salonowa; 19.00 Sztutgart Koncert kameralny; 19.00 Frankfurt Dawna muzyka; 19.10 Bratisława Muzyka jazzowa; 19.30 Praga Powitanie lata — aud. muzyczna; 19.30 Wiedeń Koncert orkiestrowy z Mozarteum w Salzburgu; 20.10 Hamburg Utwory K. M. Webera; 20.10 Sztutgart Haydn — portret muzyczny; 20.30 Strasburg Utwory Webera; 20.45 Radio Paris Boccaccio — opera kom. Suppego (fragm.); 20.45 Rzym Kwiat Hawaju — operetka Abrahama; 20.55 Budapeszt Tannhäuser — opera Wagnera akt II i III; 22.20 Wiedeń Muzyka lekka; 22.30 Sztutgart Koncert wieczorny; 23.00 Koenigswust. Prosimy do tańca; 23.00 Bukareszt Koncert muzyki klasycznej; 23.10 Budapeszt Muzyka jazzowa

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14.25	14.50
usposobienie: stalsze		
Pszenica	21.75	22.00
usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	15.50	15.75
Owies standartowy	15.—	15.25
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciągowa 0—50%	21.25	21.50
Mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w.	20.75	21.00
Mąka żytnia gat. I 0—65%	19.75	20.25
Mąka żytnia gat. II 50—65% wł. w.	14.75	15.75
Mąka żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	13.25	14.25
usposobienie: stalsze		
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0—20%	34.75	36.50
Mąka pszenna gat. IA 0—45%	34.—	34.50
Mąka pszenna gat. IB 0—55%	33.—	33.50
Mąka pszenna gat. IC 0—60%	32.50	33.—
Mąka pszenna gat. ID 0—65%	31.50	32.—
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	30.75	31.25
Mąka pszenna gat. IIB 20—65%	30.25	—30.75
Mąka pszenna gat. IID 45—65%	27.75	28.25
gat. IIF 55—65% wł. w.	23.00	24.00
gat. IIG 60—65% wł. w.	22.00	20.50
gat. IIIA 67—70% wł. w.	20.00	20.50
gat. III B 70—75% wł. w.	18.00	18.50
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytn. przem. standart.	11.00	11.50
pszenne, grube, przem. stand.	11.00	11.50
pszenne śred. przem. stand.	10.00	10.75
Otręby jęczmienne	11.50	12.75
Siemię lniane	44.00	46.00
Gorczyca	32.—	34.—
Wyka latowa	25.—	27.—
Peluszka	25.50	27.50
Groch Viktoria	21.—	25.—
Groch Folgera	20.—	22.—
Łubin niebieski	11.25	11.75
Łubin żółty	13.50	14.—
Ziemniaki fabryczne za kilo%	3.75	4.25
Makuch lniany w taflach	18.—	18.25
Makuch rzepakowy w taflach	14.75	15.—
Makuch słoneczn. w taflach 42/43%	16.75	17.25
Śrut Soja	22.—	23.—
Słoma pszenna luzem	1.65	1.90
Słoma pszenna prasowana	2.15	2.40
Słoma żytnia luzem	1.95	2.20
Słoma żytnia prasowana	2.70	2.95
Słoma owsiana luzem	2.20	2.45
Słoma owsiana prasowana	2.70	2.95
Słoma jęczmienna luzem	1.65	1.90
Słoma jęczmienna prasowana	2.15	2.40
Siano zwykłe luzem	5.15	5.65
Siano zwykłe prasowane	5.65	6.15
Siano nadnoteckie luzem	6.15	6.65
Siano nadnoteckie prasowane	7.15	7.65

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót 807.3 tonn, w tem żyta 201 t., pszenicy 26 t. jęczmienia 40 t., owsa 45 tonn.

Poznań, 3 czerwca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

WARSZAWA, 3 czerwca — godz. 13.15 — tel. wł.

Bank Polski płacił waluty: Dolar — 5,29; Marka niemiecka — 135,—.

DEWIZY: Berlin — 213.45; guld. gdański — 99.80; Holandia — 359.29; Londyn — 26,59; Paryż — 35.01; Szwajcarja — 171.80.

PAP. PROCENT.: Dolarówka — 50; Akcje Banku Polskiego — 104. Poż. inwest. — I em. — 68 zł.; poż. inwest. — II em. — 68,75 zł.

Nowy pacjent zakładu psychjatrycznego

Nowela

Kierownik zakładu psychjatrycznego dr. Ronald Waldorf kazał przywołać do swego gabinetu wszystkich pielęgniarzy tu zatrudnionych

— Panowie — zaczął dr. Waldorf — przywieziono do zakładu naszego nowego pacjenta. Jest nim obłąkany atleta Tom Hootson. Przed chwilą ukończyłem wstępne badanie tego pacjenta. Otóż zwracam wam uwagę że Hootson jest warjatem bardzo niebezpiecznym dla otoczenia. Wydaje mi się że został przez wyższe siły zesłany na ziemię poto, aby wyniszczyć cały ród ludzki. Zanim obłąkańca tego zdołano przychwycić zamordował już pięć osób, tak pięciu niewinnych ludzi na których gardłach zacisnął swe długie silne palce. Hootson przekonany jest o swem zbrodniczem posłannictwie tak dalece że niema prawie chwili aby myślał o czemś innem. Dlatego też postanowiłem osadzić go w osobnej celi i trzymać go zdala od reszty pacjentów. Polecam wam panowie w czasie przechadzek nie spuszczać z oka tego niebezpiecznego pacjenta. Zaznaczam przytem że trzech a nawet czterech z was nie zdoła się z nim uporać. Jest to człowiek dysponujący olbrzymią siłą fizyczną. Był on mistrzem walki wolno-amerykańskiej. Hootson znajduje się w obecnej chwili w sąsiednim pokoju sam. Jeszcze na jedno muszę wam panowie zwrócić uwagę. Otóż Hootson boi się panicznie dźwięku gwizdka jakiego sędziowie sportowi używają podczas walk zapaśniczych. Na dźwięk takiej gwizdawki Hootson ucieka wtula się w najmniejszy kąt i drży na całem ciele. Polecam jednemu z was zaopatrzyć się na wszelki wypadek w taką gwizdawkę i tylko w razie największego niebezpieczeństwa skorzystać z niej.

Pielęgniarze słuchali słów kierownika z wielką uwagą. Twarze tych ludzi wskazywały na to, że byli oni przygotowani na wszystko. Ileż to razy stykali się już z okropnemi niebezpieczeństwami. Przecież nie tak dawno jednego z ich kolegów spotkała straszna śmierć z rąk trzech warjatów którzy wepchnęli pielęgniarza do olbrzymiego kotła z wrzącą wodą, gdzie się poprostu ugotował na miazgę.

— Polecam wam panowie odprowadzić teraz Hootsona z zachowaniem wszelkich ostrożności do celi nr. 207 — skończyłem! — rzekł dr. Waldorf.

Pielęgniarze skłonili się kierownikowi i udali się po nowego pacjenta. Starszy pielęgniarz Dick Bemberson podszedł teraz do siedzącego w kącie Hootsona.

— Dzień dobry kochany przyjacielu. Pragnęlibyśmy abyś nam towarzyszył w przechadzce po naszym przepięknym ogrodzie. Chodź z nami — zwrócił się do obłąkanego Bembersson.

Hootson ani drgnął tylko patrzał mętnym wzrokiem w jeden punkt.

— Cóż to nie słyszysz mego głosu przyjacielu? pytał Bembersson.

Hootson teraz dopiero jakgdyby się ocknął.

— Ach przyszedłeś, a kto są ci drudzy, tam za drzwiami, czy oni też dobrowolnie pójdą na śmierć — zapytał Hootson.

— Tak, ci już się do tego przygotowali. Zamierzają teraz wspólnie zemną wyszukać odpowiedniego miejsca gdzie mógłbyś ich wygodnie zgładzić. Lepiej jednak będzie gdy pomożesz nam miejsca tego poszukać — tłomaczył Hootsonowi Bembersson.

— Dobrze, pójdę z wami, odparł obłąkaniec. Wyprostował się teraz i wyszedł spokojnie. Pielęgniarze zaprowadzili go do celi nr. 207 i tam go bez trudu zamknęli. Doktór Waldorf przeznaczył dla Hootsona wyjątkowo tę celę gdyż była ona silnie zabezpieczona i zaopatrzona w masywne drzwi.

Minęło kilka dni.

Starszy pielęgniarz Dick Bemberson zaopatrzył się w odpowiednią gwizdawkę. Teraz już bez najmniejszej obawy skierował się do celi nr. 207 którą zajmował Hootson. Zaledwie jednak przekroczył próg tej celi obłąkaniec ze straszliwym rykiem rzucił się na niego. Bembersson cofnął się i błyskawicznie dobył z kieszeni gwizdawkę, zamierzając przytknąć ją do ust. Hootson jednak pchnął Bembersona tak silnie że pielęgniarzowi wypadła gwizdawka z ręki i wpadła pod łóżko chorego. Bembersson przerażony pochylił się aby ją szybko podnieść. Było jednak zapóźno. Palce szaleńca objęły już jego szyję. Pielęgniarz bronił się jak mógł wreszcie stracił siły. Uczuł szum w głowie w uszach dźwięczały mu jakgdyby tysiące niewidzialnych dzwonków, oczy zaszły mu mgłą — tracił przytomność. Palce Hootsona coraz silniej wpijały się w jego krtań. Z ust szaleńca wydobył się przeraźliwy śmiech.

Dick Bemberson starszy pielęgniarz zakładu psychjatrycznego kończył swe życie na posterunku. Na podłodze pod łóżkiem obłąkańca leży błyszcząca zbawcza gwizdawka niklowa. Nie dotkną jej już usta nieszczęsnego Bemberssona!

Fred Fredson.

DZIAŁ URZĘDOWY

Właścicielom bydła rogatego zwracam uwagę na konieczność zbadania bydła rogatego, czy nie jest przypadkowo opadnięte gzem bydlęcem.

Giez bydleca a mianowicie jej larwy gnieżdżą się u bydła rogatego pod skórą przeważnie w okolicy krzyża. Miejsce jej siedziby stwierdzają pęki wystające ponad powierzchnię skóry. Larwy te po przedziurawieniu skóry wydostają się na ziemię i przemieniają się na muchę zwaną gzem bydlęcem.

Szkody wyrządzane przez tego szkodnika są poważne, ponieważ, poza odbieraniem soków bydlęciu, niszczy najlepszą część skóry, na której po wygarbowaniu jako ślady siedziby muchy tej pozostają dziury. Walka zaś z nią nie wymaga wielkiego trudu. Polega ona na niszczeniu larw tych przez nakłócie ich podczas rozwoju pod skórą czystą szpilką i następnem rozgnieceniem larw pod skórą. Miejsce nakłócia należy odkazić jodyną lub okowitą.

Zwracam się z apelem do P. P. Rolników do zbadania bydła swego na gzy i do usunięcia larw z pod skóry bydlęcia.

Starosta Powiatowy: *(—) Dr. Ekkert.*

KRONIKA

czerwiec 4 czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Franciszka
Piątek Bonifacego
Kalendarz staropolski
Czwartek Gościmiła
Piątek Dobrociecha
Słońce wschód: 3,19
zachód: 19,50
Księżyc wschód: 19,31
zachód: 2,21

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Stankiewicz, Rynek 12, tel. 12.

Apteka pod „Aniołem", Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Wilhelm Tell".

Kino Corso: „W pogoni za szczęściem".

Zestawienie
w dniu 3 czerwca 1936 r.

Urodzenie: syna: mistrz piekarski, Franciszek Klawiński- urzędnik bankowy, Kazimierz Balcerzak; córkę: czeladnik obuwniczy, Stanisław Litewka, robotnik Idzi Winiarski. Śluby: pomocnik biurowy, Józef Szcześniak, kawaler z Jadwigą Oporowską, panną, oboje z Ostrowa. Zgony: Stanisława Ratajczyk, panna z Poznania, lat 48 i 1 m.

Urząd Stanu Cywilnego. W miesiącu maju 1936 r. zanotowano w mieście Ostrowie a) urodzeń 46 (w tem 26 płci męskiej i 20 płci żeńskiej); b) ślubów 8; c) zgonów 24.

Porządek nabożeństw

Niedziela, 7. czerwca:

Msze św. w kościele: o godzinie 6,00 ks. Rywolt; o 7,00 ks. Rywolt; o 8,00 ks. dziekan Płotka; o 9,15 ks. dziekan Płotka; o 10,30 ks. Andrzejewski; o 12,00 ks. Andrzejewski.

W zakładach: o godzinie 7,00 w więzieniu: ks. Musiała.

Kazania: dla dzieci o godzinie 9,15 ks. Andrzejewski; dla dorosłych o godz. 8,00 ks. Rywolt; o godz. 10,30 ks. Musiała; o godz. 12,00 ks. Rywolt.

Spowiedź św. — 6,30—9.00.

Chrzty o godz. 13,00 i 16.00 — ks. Andrzejewski.

Nieszpory o godzinie 15,00 — ks. Andrzejewski.

Uroczystość Bożego Ciała (czwartek 11 czerwca):

Nieszpory uroczyste w środę 10. 6. o godzinie 20,30 z procesją naokoło kościoła.

Msze św. w kościele: o godz. 6,00 ks. Rywolt; o 7,00 ks. dziekan Płotka; o 8,00 dla dzieci ks. Andrzejewski, o 10,30 (po procesji w kościele) ks. Musiała, o 10,30 (po procesji w grocie Matki Boskiej) ks. Andrzejewski, o 12,00 ks. Musiała.

W zakładach: o godz. 7,00 w więzieniu: ks. Rywolt.

Procesja z Najśw. Sakramentem o godzinie 9,00 ks. dziekan Płotka w asyście księży djakona i subdjakona.

Kazań nie będzie.

Nieszpory z procesją naokoło kościoła o godzinie 17,00 ks. Andrzejewski.

Chrzty i błogosławieństwa o godzinie 13,00 i 16,00 ks. Andrzejewski.

W tygodniu od 8 — 14 czerwca:

Msze św.: o godz. 6,00 ks. Andrzejewski; o 7,00 ks. Musiała; o 8,00 ks. dziekan Płotka; o 9,00 ks. Rywolt.

Spowiedź św.: przedpołudniem codziennie od 6,30 do 9.00. — w poniedziałek 8 czerwca o godz. 15,00 spowiedź dzieci szkoły im. Królowej Jadwigi, a o godzinie 16,00 dzieci szkoły im. Konopnickiej — po południu w środę i sobotę od godziny 17—19 i 20 do końca.

Wtorek 9 czerwca jedna msza św. o godzinie 9,00 ks. Andrzejewski. — Komunja św. co godzinę.

W Oktawie Bożego Ciała:

Msza św. z procesją w kościele o godzinie 9,00 w kościele: ks. Rywolt.

Nieszpory z procesją wokoło kościoła o godzinie 19,30; ks. Andrzejewski.

Dyżur tygodniowy: ks. Andrzejewski.

Zastępca dyżurnego: ks. Musiała.

OSTRÓW CZCI GŁOWĘ PAŃSTWA POLSKIEGO

W dniu wczorajszym odbyły się w całej Polsce piękne uroczystości z okazji 10-lecia sprawowania najwyższego urzędu państwowego przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Do uroczystości tych dołączył się również całem sercem Ostrów i obywatelstwo ostrowskie. W ramach dobrze zorganizowanych uroczystości oddano hołd Najwyższemu Reprezentantowi Majestatu Rzeczypospolitej.

W przededniu właściwych uroczystości odbył się w godzinach wieczornych capstrzyk. Na Rynku przed ratuszem ustawiły się oddziały wojskowe, KPW, Straży Pożarnej i Zw. Strzeleckiego.

Najpierw orkiestra 60 p.p. odegrała hymn narodowy, skolei orkiestra KPW odegrała „Pierwszą Brygadę", wreszcie orkiestra Straży Pożarnej wykonała „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Capstrzykowi przyglądały się tłumy publiczności. Po ukończonym capstrzyku, oddziały, przy dźwiękach swoich orkiestr, odmaszerowały do swoich kwater.

Uroczystości wczorajsze odbywały się przy pięknej pogodzie. Miasto udekorowane było bogato flagami o barwach państwowych. Z gmachów szczególnie okazale udekorowane było Starostwo Powiatowe i Ratusz.

Około godz. 9-ej zebrały się na placu przed kościołem oddziały wojskowe ze sztandarem (po lewej) oraz oddziały organizacyj społecznych (po prawej). Na krótko przed godziną 9-tą przybył p. pułk. Walczak, który odebrał od dowódców poszczególnych formacyj raport. Na powitanie oddziały odpowiedziały gromkiem: „Czołem! Panie pułkowniku!".

Mszę św. odprawił ks. dziekan Płotka. W ustawionych przed ołtarzem krzesłach zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i komunalnych z pp. starostą dr. Ekkertem i pułk. Walczakiem na czele. Dookoła ustawiły się poczty sztandarowe. Świątynia cała była przepełniona tłumami wiernych. Szczególnie liczny był udział młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie: „Boże coś Polskę".

Dalsze uroczystości odbyły się na rynku. Ze specjalnie wzniesionej trybuny wygłosił piękne przemówienie p. notarjusz Tadeusz Ertel, sławiąc zasługi Dostojnego Jubilata dla dobra naszej Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył p. notarjusz okrzykiem: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej— niech żyje!" Okrzyk ten powtórzyli wszyscy trzykrotnie. P. notarjusz odczytał również specjalną depeszę hołdowniczą wysłaną w imieniu m. Ostrowa do Pana Prezydenta.

Imponująca była wczorajsza defilada, w której tak oddziały wojskowe jak i oddziały P.W. zaprezentowały doskonałą postawę. Defiladę odbierali ze specjalnej trybuny p. starosta dr. Ekkert i p. pułk. Walczak. Wzdłuż trasy, którą manewrować miały oddziały, ustawiły się tysiączne rzesze społeczeństwa, które z wielkiem zainteresowaniem śledziły przebieg defilady.

Defiladę prowadził p. mjr. Zglenicki. — Otwierał ją 60 p.p., ze sztandarem. Za 60 p.p. szły: kompanja telegrafistów, która szczególnie pięknym, równym krokiem przemaszerowała przed swym Przełożonym. Formacje wojskowe zamykał dywizjon 25 pal'u.

Szczególne słowa uznania należy się oddziałom przysposobienia wojskowego, prowadzonym przez p. ppor. Serdeckiego. Długim sznurem przesuwały się: reprezentacyjna kompanja KPW, Związek Strzelecki, harcerki i harcerze, PPW, Powstańcy, Inwalidzi Wojenni, Bractwo Kurkowe, Sokół, Straż Pożarna a wreszcie szkoły. Prawdziwą radość sprawiał widok doskonale maszerujących, w myśl taktu bębna szkół, tak gimnazjalnych jak i powszechnych, oraz uczenic Szkoły handlowej. A najładniej szły uczenice gimnazjum żeńskiego oraz uczenice szkół: handlowej i powszechnych. Szeregi pięknie wyrównane, równiutki krok, uśmiechnięte twarze! Tak ładnie defilujących szkół nie widzieliśmy już dawno.

Defilada, odbywająca się w blaskach pięknego słoneczka, trwała blisko godzinę.

W godzinach od 12—13-ej przyjmował p. starosta dr. Ekkert życzenia składane z okazji 10-lecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Ponadto reprezentanci władz, oraz organizacyj zapisywali się do specjalnej listy z życzeniami. Sala, w której dokonywano zapisów była pięknie ozdobiona zielenią. Na tle barw państwowych zawieszono portret Pana Prezydenta. Z boku widniały duże cyfry: — 1926 — 1936.

Piękna ofiarność

P. Kasprzak Zofja z Zacharzewa wpłaciła do administracji naszej *10 złotych* na Fundusz Obrony Narodowej.

Jedyny występ Stefana Jaracza

Największy artysta polski doby współczesnej *Stefan Jaracz*, wystąpi w dniu 10 czerwca rb. w sali Teatru Miejskiego wraz ze swą znakomitą partnerką *Stanisławą Perzanowską* w sztuce W. O. Somina „*Zamach*".

Będzie to zarazem jedyny występ stołecznego Teatru Ateneum.

Zainteresowanie przedstawieniem kolosalne.

ZEBRANIA

Zebranie Zw. Strzeleckiego oddział żeński w Ostrowie dnia 4 czerwca 36 r. o godz. 7-mej w Świetlicy Zw. Strzeleckiego na stadjonie.

Z Mikstatu

Kurs L. O. P. .P. dla drużyn odkażających przeprowadził Zarząd Obwodu Pow. w Ostrowie od 27. 4. 35 r. do 20. 5. 36 r. w Mikstacie. Kurs ukończyło 56 kandydatów z miasta i gminy. Wykładali pp. kpt. Kapciuk, mgr. Cyranowski, burmistrz Tobola, dr. Godlewski i instr. Modrzejewski.

Kurs zostanie ukończony w niedługim czasie rozdaniem świadectw i wspólną fotografją.

TELEGRAM, WYSŁANY DO PANA PREZYDENTA

Telegram:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Warszawa — Zamek.

Zebrani na uroczystym obchodzie obywatele miasta Ostrowa i powiatu ostrowskiego województwa poznańskiego, składają Ci Dostojny Panie Prezydencie z okazji Dziesięciolecia Jubileuszu kierowania nawą Rzeczypospolitej, płynące z głębi serca wyrazy synowskiej wierności, hołdu i czci.

Komitet Uroczystości Jubileuszu.

SZCZEGÓŁY NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU PIŁKARZA OSTROWSKIEGO

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o nieszczęśliwym wypadku złamania nogi przez piłkarza KPW Fischera na meczu z HCP w Poznaniu, podajemy czytelnikom bliższe szczegóły tego przykrego epilogu zawodów.

Mecz rozegrany między K. P. W. Ostrów i H. C. P. o mistrz. A kl. był już od samego początku prowadzony *w bardzo ostrej formie*, w czem celowali specjalnie gracze klubu poznańskiego, dążąc wszelkiemi środkami do wygranej. *Śliski teren i słaby sędzia* p. Jachczyk, nie umiejący trzymać graczy w karbach, powiększały niebezpieczeństwo, które przyszło dosłownie na minutę przed końcem gry. W pewnej chwili do piłki dochodzą szybko gracz K. P. W. Fischer i Jakubowski z H. C. P. Następuje *ostre zderzenie i poznańczyk kopie, wskutek fałszu piłki, przeciwnika w nogę, powodując momentalne złamanie kości. Zemdlonego gracza K. P. W. wynieśli koledzy do szatni, skąd w kilka minut później zawezwane pogotowie ratunkowe, przewiozło go do Szpitala Miejskiego w Poznaniu*, gdzie dotąd przebywa. Wypadek wywołał *niezwykle przygnębiające wrażenie na widzach*, którzy współczuli *serdecznie nieszczęśliwemu* oraz jego drużynie, dając z drugiej strony wyraz oburzenia spowodu ostrej gry poznańczyków i słabego prowadzenia meczu przez sędziego.

Drużyna K. P. W. straciła na dłuższy okres czasu *młodego i bardzo dobrze zapowiadającego się gracza*, który w niedzielnym meczu *debiutował dopiero w 1-szej drużynie*. Jest to zawodnik bardzo ambitny, spokojny, *przytem ogromnie karny* i lubiany przez kolegów. Wraz z rzeszą sportowców życzymy mu jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Z Ostrzeszowa

W skład Komisji budowlanej na miasto Ostrzeszów, weszli ostatnio pp. Rossa, budown. i Kluziak (da)

Nagrodę dla zwycięzcy w zawodach w czasie koncentracji P. W. konnego w Ostrzeszowie która odbędzie się 26, 27 i 28 czerwca 1936 r. na nowej targowicy — ufundował tut. Zarząd Miejski w wysokości 40 złotych. Udział w tejże koncentracji weźmie przeszło 250 koni. (da)

Matura u ks ks Salezjanów W tut gimn. maturę zdali z Ostrzeszowa pp Barczyk Marjan Bąkowski Feliks Bąkowski Leon Gorgolewski Wiktor Kwiatkowski Seweryn Matysiak Jan Pacanowski Bogdan Rak Kazimierz Stachowiak Dyonizy oraz pp Banasiak Mieczysław z Korolewa Domaniecki Teodor z Leszna Jęchorek Alojzy z Jarocina Kamiński Czesław z Wieruszowa Koniecki Józef z Kępna Kończal Sylwester z Żnina Kutzner Walter z Brali na Rauchut Ludwik z Kobylina Sikora Tadeusz z Bydgoszczy Zieliński Józef z Ostrowa i Zychowicz Bronisław z Kalisza (da)

Żniwo śmierci. Ostatnio zmarła tu w 62 roku życia śp Marja Cecholowa matka lubianego księdza Józefa Cechola ze Zgromadzenia ks ks Salezjanów Zmarła cieszyła się wielkiem poważaniem a przez długi okres czasu pełniła obowiązki przełożonej tut III Zakonu Św Franciszka Kondukt żałobny prowadził syn zmarłej w otoczeniu miejscowego duchowieństwa. (da)

Z Koźmina

POSTRZELIŁ DWÓCH ZŁODZIEI

Bezrobotni Leon Ratajczyk i Ignacy Szulc z Koźmina udali się 30 maja br. na kradzież drzewa do lasu majętności Orla. Na kradzieży przychwycił ich właściciel majętności p. Werner Heising i strzelił ostrzegawczo z fuzji. Strzałem tym został ugodzony Ign. Szulc. Towarzysz jego uciekł. Za uciekającym puścił się w pogoń p. Heising, przyczem podczas pogoni fuzja wypaliła i nabój zranił ciężko Ratajczaka.

Powiadomiona o wypadku policja odebrała p. Heisingowi fuzję. Rannym pierwszej pomocy udzielił dr. Stęszewski z Koźmina, poczem odwieziono ich do szpitala w Krotoszynie. Dochodzenia w toku.

(L. L.).

Z Chodzieży

Przyjęcie dzieci polskich z Niemiec. Dnia 29 ub. m. o godz. 10.30 przybyła autobusami przez Ujście wycieczka 130 dzieci polskich z rejonu złotowskiego (Niemcy) pod przewodnictwem p. profesora Modolewskiego insp. szkolnego dla szkół polskich w Złotowie. Dzieci powitane zostały na dziedzińcu szkoły powszechnej przemówieniem p. insp. szkoln. Krzanowskiego oraz delegacji z p. burm. Koppem na czele poczem podejmowano gości śniadaniem. O godz. 12-tej wyruszyła wycieczka koleją do Poznania, żegnana na dworcu przez delegacje i tut. dzistwo szkolne aby zwiedzić najważniejsze miasta i części Polski. (st)

Zjazd powiatowy harcerstwa. Dnia 7 czerwca odbędzie się w Chodzieży zjazd harcerski. Do apelu stanie 17 drużyn w liczbie 40 harcerzy, którzy wezmą udział w ogólnem święcie powiatowem PW i WF. Na stadjonie odbędą się pokazy harcerskie i zawody fizyczne a wieczorem obóz harcerski przy ogniskach. (st)

LOSY I-ej klasy 36-ej Loterji Państwowej

której ciągnienie **rozpocznie się w dniu 18-go bm.**

JUŻ NADESŁAŁY!

Kto pragnie wygrać niech jaknajwcześniej zakupi lub zapewni sobie LOS **w Kolekturze Loterji Państwowej**

Konstantego Mazowskiego

Ostrów — Rynek 36

Cena: ¼ losu 10, ½ losu 20 zł, 1/1 los 40 zł.

UWAGA! UWAGA!

Przyjmuję wszelkie obawie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych

ST. HERBEC

Ostrów ul. Wrocławska 44

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p. Brykczyńskiego

Wydzierżawienie łąk!

W środę dnia 10. maja 1936 r. odbędzie się na łące za Szczygliczką licytacja na I. pokos trawy w 21 morgowych parcelach.

Punkt zborny na Szczygliczce o godz. 11-tej.

Zarząd majętności Lewkowskiej

Sprzedaże

SPRZEDAM dom piętrowy murowany z ogrodem. Adres w redakcji DO 398

WILLA Jarocinie komfortowa 9 ubikacyi parkiety centralne ogrzewanie piękny ogród tanio 14 000 Otrcba Jarocin Kilińskiego 2

DO

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA za 1 mm wiersza drobnemi na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90